Nro 278
D. 15. Października.
ŚRODA.
ROK 1828.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.

Przybycie Posłów Polski do Grodna do Kazimierza Jagiellona: 1445.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Uwiadomia się osoby, które do tegoroczney Expozycji sztuk pięknych, dzieła swoie złożyły, iż takowe odebrać mogą w przeciągu 4ch dni od daty dzisieyszej, między godziną 2gą i 4tą za zgłoszeniem się do Proffessora *Blanka.* — *Brodziński* S. U.

Artykuł nadesłany. — W Nrze 275 Kurjera Warsz: czytaliśmy Artykuł podpisany głoskami B. J. którego Autor badacz narodowych zwyczaiów, obznajmia nas ze zwyczaiem ludu w Obwodzie *Gostyńskim;* gdzie kmiotki, a niekiedy niewiasty nawet, miewaią przemowy przy pogrzebach swoich sąsiadów. Co do niewiast: zwyczaj ten może być wyłącznie w *Gostyńskiem* przechowywany, lecz mówcy płci męzkiej w okolicach dobrze mi znanych, w Wdztwie *Krakowskiem* i *Sandomierskiem* ten zwyczaj utrzymuią oddawna. Nawet nie raz byłem świadkiem pogrzebowego obrzędu, gdzie każdy niemal mówca temi słowy kończył swoię przemowę. *Teraz idźcie do domu, a pamiętajcie nie oglądajcie się.* Słowa te są natchnieniem zabobonu, iakoby zmarły, za którym się wracaiąc, oglądać przychodził w nocy i straszył. Kto wie czy ten patryarchalny, godzien stanu rolniczego zwyczaj nie ma miejsca po całej *Polsce.* Lud nasz wprawdzie niepodróżuiący, iednakże zwyczaie i pieśni iego, ogólne cechy maią do siebie bardzo zbliżone, a częstokroć we wszystkich szczera, gościnna, szlachetna prawdziwie polska wylewa się dusza. — S. B.

Za 100 zł: w Listach Zastawnych żądaią zło: 86, daią zł: 85.

Wszystkie dzieła o budownictwie *Ejtelweina* w niemieckim języku, znajduią się w Księgarni A. *Brzeziny i Komp:*

Z powodu nadeszłych wieczorów długich, podpisany dogadzaiąc życzeniom znakomitych osób, zebrał *Kwartet* z dobranych i utalentowanych Artystów muzycznych. Kwarteta przeto wykonywane będą w Srody i Soboty wieczorem do godziny 10tej w Kawiarni gustownie urządzonej w pięknym lokalu obok Ratusza Gł: przy ulicy Senatorskiej Nr 461, w tak zwanym pałacu *Blankowskim* na 1em piętrze; w tejże Kawiarni utrzymywane są różne pisma perjodyczne Polskie i Niemieckie, oraz są różne zabawy. M. *Jamroszyński.*

Zaonegdaj było ciepła stopni 12. — Onegdaj 8. — Wczoraj 8. — Ciągła słota.

Z *Odessy* donoszą że N. CESARZOWA wkrótce opuści to miasto i wróci do *Petersburga.* — Xiąże *Menżykow* wyszedł z niebespieczeństwa i iest zdrowszy. — W okolicach *Humry* oddział wojska Tureckiego wpadł na ziemię Rossyjską, lecz odparty został przez *Kozaków Dońskich* i część pułku *Sewastopolskiego.* Działo się to ieszcze w końcu Lipca. *(Z D. O.)*

ROZMAITOŚCI.

O *Pesztenjuszu herbu Wieniawa* pisze *Sarnicki,* że gdy Król *Zygmunt I.* z wojskiem leżał między *Dąbrową* i *Smoleńskiem*, r. 1514

Końtwardousty *Persztejna* aż za kolana w kirysjową zbroię ubranego, w pół *Dniepru* rzeki zaniosłszy, zrzucił z siebie, i na głęboko bystrej rzeki pogrążył, patrzał na to Król *Zygmunt* i około 3,000 ludzi, wszyscy za zgubionego i utopionego mieli *Persztejna*; atoli on lubo był w ciężką zbroię opięty, pod wodą nurkiem po ziemi idąc i głębiznie, przeszedł aż na 2gą stronę *Dniepru*, iak sam o sobie powiadał, 2 razy się tylko wody napiwszy.—*Potulicka* Dziedziczka na *Pniewie* i *Jankowicach*, była naprzód żoną Jana *Opalińskiego* Woiewody Poznańskiego, poszła potem (za czasów *Władysława IV.*) za *Jędrzeia* Woiewodzica Kaliskiego swego rodzono wuiecznego brata, a rodzonego siostrzeńca swego pierwszego męża; matka bowiem była rodzoną siostrą Jana *Opalińskiego*; matka zaś *Potulickiej* była także rodzoną siostrą *Zygmunta* Woiewody Kaliskiego ojca *Jędrzeia*; z tego powodu następuiące napisano wiersze:

Wuienkąm, siostrą, żoną moiemu mężowi,
Siostrzenica synową zostawszy wuiowi,
Matki męża bratową, przez me stanowienie,
Wywróciłam na nice samo przyrodzenie.
Jeśli dziatek narodzę, to moi synowie,
Ojcu będą siostrzeńcy, a mnie bratankowie,
On im ojcem i wuiem, ia matką zostawszy,
Będę przecie i ciotką, krew ze krwią zmięszawszy.

Izba Lordów w *Anglji*, podług dzieła P. *Lacha Szyrmy*, dla tego wyższej nosi nazwisko, że leży wyżej od izby niższej czyli deputowanych, iest ona mało co większa i ozdobniejsza od izby niższej, iej ściany są ozdobione obiciami *goblińskiemi*, na których uwiecznione iest zwycięztwo nad Hiszpańską *Armidą* (flottą Filipa II); lecz kolor iuż spłowiały. W głębi izby wznosi się tron, zkąd Król obrady narodowe zagaia lub odracza, co też w iego imieniu Kanclerz państwa czynić może, którego siedzenie iest przed tronem na worku wełny (*woolsack*). Kanclerz kieruie w nieobecności Króla obradami, i właściwie iest tem w izbie wyższej, czem mówca (czyli Marszałek) w izbie niższej. Lordów zasiadaiących obecnie w tej izbie iest 377; zresztą liczba ich iest nieograniczoną, bo od woli Króla zawisło iej pomnożenie. Za Królowej *Anny* roku 1711 mianowano od razu 12 Parów dla zyskania większości głosów; duchownych tylko Lordów liczba oznaczona, iest 2ch Arcy-Biskupów i 24 Biskupów. Do świeckich Lordów liczy się wyższa szlachta, mianowicie Xiążęta, Margrabiowie, Hrabiowie, Wiskontowie i Baronowie. Jedni z nich zasiadaią przez urodzenie, iak wszyscy Parowie dawnych familji; drudzy przez mianowanie, gdzie należą wszyscy nowo mianowani, inni przez wybranie, iakoto 16 Parów *Szkockich* szlachtę swego kraiu reprezentuiących, i 28 Parów *Irlandzkich*, oprócz 1 Arcy-Biskupa i 3 Biskupów. Miejsce, gdzie Lordowie zasiadaią iest odłączone kratą, przy tej kracie, wnioski iakie w izbie niższej przeszły, podawane bywaią przez deputacją pod rozwagę Izby Lordów, której wolno ie przyiąć lub odrzucić. Odrzucony nie idzie wyżej. Ponieważ każdy wniosek nim zostanie uchwałą, decyduie się w izbach przez głosy, a te mogą być sprzeczne; głos za wnioskiem w izbie niższej wydany iest *content*, a przeciwny *non content*; w izbie niższej głosy za wnioskiem zowią *yeas*, przeciwne *nays*. Kiedy tak wniosek czyli *bil* przeszedł przez obie izby, posyła się wówczas do Króla iako najwyższej instancji po zatwierdzenie, inaczej nie mógłby mieć mocy prawa. Jeśli wniosek zyska Królewskie zatwierdzenie, a tyczy się dobra całego kraiu, Sekretarz ogłasza wolą Króla francuzkiemi słowami: *Król tego chce*, ieśli się tyczył wniosek prywatnej osoby, *zadosyć uczynić żądaniu*, ieśli wniosek tyczył się pieniężnych zasiłków

i przeszedł, mówi: *Król dziękuie swoim wiernym poddanym, przyjmuie ich życzliwość i także chce tego;* ieśli Król uzna uchwałę izb za niezgodną z swoim interesem, Sekretarz mówi: *Król naradzi się*, co iest łagodnym sposobem odmówienia i wniosek takowy upada.

W roku 1815 ludność kraiów do Cesarza Austrjackiego należących wynosiła około 27 miljonów, w 12 latach następnych przybyło iej 7 miljonów, to iest podniosła się do 34 miljo. Ludność *Związku Niemieckiego* (prócz państw Pruskich) wynosiła w czasie Kongresu Wiedeń: 13,000,000, podniosła się do 16,000,000 w r. 1828. W całej *Europie* od powszechnego pokoiu liczą powiększenie się ludności o 28 do 30 miljonów. — Przed kilku tygodniami zakupiono we Francji w Kantonie *Newszatelskim* w Szwajcarji nadzwyczaj ogromnego Wołuza 80 luidorów. Woł ten nie mógł znieść trudów podróży i zabito go na granicy Francji, ważył przeszło 3000 funtów. — Podług statystycznych wiadomości z r. 1818 Holendrzy używali 50,000 ludzi do łowienia śledzi, a wielekroć więcej do rozsyłania ich po różnych kraiach. Dla *Bukeltsa* Holendra, który wynalazł sztukę solenia i pakowania śledzi, posąg wystawili; nie był on iednak iej wynalazcą, należy się ona do *Benkelson von Bierfliet* rodem z Flandrji.

Ostatnie wiadomości z *Irlandji* są zatrważaiące, pomnażaią się stronnictwa, krew iuż się lała a lękać się należy okropnych skutków. — Król *Angielski* znowu zasłabł. — *Żółta febra* zatrważa okolice *Gibraltaru*, Ludzie uciekaią w głąb Hiszpanji.

Niedawno w *Turynie* miano tradować wszystkie sprzęty wdowy pozostałej po Artyście muzycznym, który chociaż był utalentowany, iednak nie zostawił maiątku owszem znaczne długi. Gdy zabierano ostatni sprzęt, to iest *Fortepjan*, pokazała się szufladka, a wniej było tyle dukatów, że nietylko wszystkie długi nieboszczyka zostały zaspokoione, lecz i wdowa mogła zabespieczyć sposób dalszego życia. Niewiadomo iakim sposobem to złoto dostało się do owego instrumentu na którym codziennie nieboszczyk grywał po kilka godzin.

Myśli. — Człowiek rozsądny bez nauki może być uważany za rozumnego, rozumny bez rozsądku częstokroć za głupiego uchodzi. — Kto z pierwszego wejrzenia wydaie się frantem, nie umie swego rzemiosła, najlepsze to iest frantostwo, które za prostotę uchodzi. — Niedowiarstwom wszyscy prawie grzeszą oprócz chwalonych. — Ostatnim stopniem kłamstwa iest, gdy kłamca nakoniec sam sobie niewierzy. — Skarżymy się na głupich, że wiele o sobie rozumieią, a iak inaczej głupim być można? — Wszyscy sobie zazdrościm, a to iest naywiększym dowodem, że niemamy sobie czego zazdrościć. — Od złych szanowani są oszczercy, bo inszym nadaiąc niepoczciwość, czynią ulgę ich niepoczciwości.

Jałmużna

W Koziej ulicy Żebrak zgłodniały
Upraszał przechodzących o wsparcie dzień cały,
Niemało przeszło strojnych Jmości, Jchmości,
Wszyscy byli bez litości;
Jeden spojrzał z pogardą, a ofuknął drugi,
Ten szukał po kieszeniach przez czas dosyć długi
Ale drobnych niezualazł; ów nieco łaskawszy
Radził pójść do szpitala, odszedł nie niedawszy. —
Gdy Żebrak miał iuż odejść za nadejściem nocy
Słysząc mnóstwo napomnień a żadnej pomocy,
Nadchodzi służąca Marysia biedaczka,
„Bóg wspomoż" rzecze i daie piętaczka.
Wiedz poczciwa Marysiu że z tego piętaka
Były razem wieczerza i obiad Żebraka.

S Z A R A D A.

1*sze* z 2*giem* do machin służą nieodbicie,
3*cie* z 4*tem* nam głoszą co przeszłość uniosła,

A wszystko są to Ludzie pewnego rzemiosła
Co z drzewem do czynienia maią całe życie.
(Zeszła Szarada *Konował.*)

DONIESIENIA.

Urząd Municypalny M. S. Warszawy.

Z powodu zagubionej Książki Służbowej Łukasiewicza Kazimierza uzyskanej z Biura Kontrolli Służących za Nrem Kontrolli Główney 3,609 zaniesionej prośby o wydanie powtórnej, na skutek Art: 73 Postanowienia Xcia Namiest: Król: z d. 24 Grudnia 1823 r. wzywa niniejszym posiadacza wspomnionej Książki, aby takową do Biura Kontrolli Służących oddał, a zarazem ostrzega publiczność, iżby przywłaściciela tejże Książki uwodzić nią mogącego, przytrzymawszy, Władzy Policyjnej, dla pociągnienia do kary prawem przepisanej dostawiła. — Warszawa d: 30 Września 1828 r. — Wice Prezydent *Lubowidzki.* — Za Sekretarza Jeneralnego *Wiernicki.*

☞ Życzący mieć wolność polowania w Dobrach Dębe i Mokryług o mile drogi od Warszawy, na lat dwa, zechce się udać pod Nr 975 do W. Franciszka Nowodworskiego Dzierżawcy takowego polowania.

W domu P. Schmittner za Żelazną Bramą Nr 954 znaiduią się na 2 piętrze od frontu, dwa Pokoie z Meblami, lub bez Mebli do odnaięcia każdego czasu. Informacja tamże, od strony Ogrodu Saskiego.

Podpisany zgubił świadectwo uzyskane od W. Karskiej dnia 5 Października pod Nr 1345 Lit: A. przy ulicy Sto Krzyskiej zamieszkałej za lat 8, przez który czas służył w obowiązkach Kamerdynera, podpisane przez Pana Czarneckiego, uprasza znalazcę o oddanie pod zwyż wspomniony Ner, za nagrodą przyzwoitą. — *Paweł Kądzielski Kamerdyner.*

Potrzebny iest Guwerner o mil trzy od Warszawy do Młodzieńca dziewięcioletniego, któryby posiadał dokładnie ięzyk Francuzki i inne nauki, mogący usposobić go przynajmniej do Klassy 3ciej. Życzący sobie, powziąść może dalszą informacją przy ulicy Niecałej pod Nr 614 Lit: J. u Filipowskich.

Pewna Osoba kwalifikuie się na Rządcę dóbr, utrzymanie Gminy, lub też do zarządzenia poiedyńczego Folwarku, znaiąca Konstrukcją, rozmiar Gruntów, tamowanie Wydmów i zasiew Roślin pastewnych, hodowanie Owiec, Bydła, i t. d. urządzenie, rozgatunkowanie i podział Lasów, wydanie Rysunków i Planów na różne Budowle wieyskie; opatrzona iest świadectwami kilkunastoletniemi i zdatności dobrej konduity. Osoby potrzebuiące takowej raczą przysłać adres do Drukarni Kurjera.

Dnia 16 t. m. i r. o godzinie 3 po południu w Warszawie przy ulicy Mokotowskiej Nr 1666 Lit: B. Szafa, Komoda, Kanapa, Krzesła, Stoliki, i t. p. przez publiczną Licytacją sprzedane zostanie. — *Antoni Hejzer Komornik Sądowy.*

Wiadomo się czyni niniejszem, iż nieruchomość tu w Warszawie pod Nr 390 przy ulicy Krakowskie Przedmieście położona, składaiąca się z domu murowanego o dwóch piętrach, dwóch officyn także murowanych i innych zabudowań w drodze działów na mocy wyroku Trybunału tutejszego w dniu 12 Maia 1828 r. między Sukcessorami niegdy Mikołaia i Marjanny z Michalskich małżonkami Pszennemi zapadłego, sprzedaną zostanie przez publiczną licytacją przed Delegowanym członkiem Trybunału W. Zachemskim Assessorem odbyć się maiącą. Nieruchomość na przedaż wystawiona stoiąca na gruncie czynszowym z którego opłaca się rocznie dominio directo czynszu zł: 231, przez biegłych przysięgłych wraz z kanałem na zł: 96,183 gr: 15, iest oszacowana. Termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczony na dzień 25 Listopada r. b. o godz: 4 z południa w Warszawie pod Nr 549 w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego W. M. Warunki przedaży przejrzane być mogą każdego czasu w Kancellarji W. Wojtowicza Pisarza Trybunału Wydz: II. i w Kancellarji podpisanego Patrona w Warszawie pod Nr 1776 zamieszkałego przedaż popieraiącego. — *Cyprjan Ossowski Patron.*

Sztabs Lekarz Brawacki przeniosł się na mieszkanie do domu Nr 481, dawniej Jordana a teraz Łosia, przy ulicy Krzywekoło, na pierwsze piętro. Punktualnie o godzinie 8 zrana, po południu zaś o 4 w domu znajdować się codziennie będzie; przeto na te godziny, raczą, chcący iego rady zasięgnąć, także znajdować się.

Wyieżdżaiący między 21 i 22 m. b. Pocztą przez Wilno lub przez Kowno do Petersburga, życzy sobie mieć towarzysza do tej podróży na wspólne koszta. Bliższą wiadomość otrzymać można w handlu Winnym przy ulicy Miodowej w domu dawniej Chodkiewicza pod Nr 484.

Wczoraj wyciągnięte Nra 46. 77. 57. 62. 2.

TEATR. Jutro Opera *Flet Czarnoxięzki.*